

Winien jest kierownik budowy?

15.07.2010.

Inwestor nie miał prawa rozpocząć budowy przed przebudową linii – tak twierdzi Mirosława Wypych, naczelnik Wydziału Architektury Starostwa Powiatowego w Legionowie, które wydało warunkowe pozwolenie na budowę na Grudziach. Tymczasem wdowa po tragicznie zmarłym Mariuszu nie ma pieniędzy na życie i utrzymanie dwójki dzieci

O śmierci Mariusza Biniusiewicza, który zginął 4 czerwca rażony prądem na dachu budynku na Grudziach pisaliśmy w numerach 24 (17 czerwca) i 26 (1 lipca) TiO. Po emisji ostatniego z nich skontaktowała się z nami Aneta Biniusiewicz, wdowa po Mariuszu. Według niej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił jej skontaktować się z inwestorką w celu uzyskania od niej protokołu z wypadku. Problem w tym, że kobieta nie posiadała żadnych danych kontaktowych inwestorki. Popowicz nie ma przyjemności

Wdowa i brat zmarłego dostali numer telefonu do zięcia Bożeny Popowicz, inwestorki budującej mieszkania na legionowskich Grudziach. Ten, jak mówią, obiecał przekazać informację zainteresowanej.

Na razie jest cisza. Nikt się ze mną nie skontaktował. Teraz jestem u mamy, bo naprawdę jest mi ciężko – opowiada Aneta Biniusiewicz.

Redakcja TiO dotarła do numeru telefonu Bożeny Popowicz. Jeszcze przed zadaniem jakiegokolwiek pytania nasz dziennikarz usłyszał: Nie mam przyjemności z panem rozmawiać – później kobieta odłożyła słuchawkę. Protokół niezbędny

Protokół z ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku przy pracy jest podstawowym dokumentem przy rozpatrywaniu uprawnień do renty wypadkowej. Sporządza go pracodawca, ale czy tym razem to zrobił? Zapewne nie, bo Mariusz Biniusiewicz prawdopodobnie pracował tam na czarno

W momencie, kiedy takiego protokołu brak, możemy ustalać uprawnienia do renty rodzinnej na ogólnych zasadach. Jest to świadczenie mniej korzystne finansowo. Tutaj jest kwestia taka, że możemy przyznać tę rentę zaliczkowo, żeby kobieta nie została bez środków do życia, a dopiero później toczyć postępowanie odnośnie renty wypadkowej – wyjaśnia Ewa Jankowska, naczelnik Wydziału Rent i Emerytur ZUS, oddział w Legionowie. Na razie renta rodzinna

Po sprawdzeniu w komputerze okazało się, że renta niewypadkowa już została przyznana i Aneta Biniusiewicz powinna otrzymać ją po 19 lipca.

Wniosek był u nas złożony dopiero 21 czerwca, więc to nie jest tak, że trwa to bardzo długo – zauważa Ewa Jankowska.

Jeżeli inwestorka będzie wypierała się, że Mariusz Biniusiewicz faktycznie pracował na budynku, wdowie po nim będzie pozostawało tylko powiadomienie Państwowej Inspekcji Pracy. Kto do tego dopuścił?

Pozwolenie na budowę budynku na Grudziach wydało Starostwo Powiatowe w Legionowie. W dokument jest jednak wpisany zasadniczy warunek.

Prace mogły być rozpoczęte, ale po wcześniejszej przebudowie linii średniego napięcia. Inwestor nie miał prawa rozpocząć budowy przed przebudową linii. W ogóle Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego nie powinien przyjąć zgłoszenia rozpoczęcia budowy – tłumaczy Mirosława Wypych, naczelnik Wydziału Architektury Starostwa Powiatowego w Legionowie. Ten jednak je przyjął.

Tak, jest rozpoczęcie. Inwestor nas zawiadomił – mówi Elżbieta Mielewczyk, zastępująca Powiatowego

Inspektora Nadzoru Budowlanego w Legionowie i dodaje nie mamy obowiązku sprawdzać czy linia została przebudowana. Za całokształt realizowanej budowy jest odpowiedzialny kierownik budowy.

Jak się dowiedzieliśmy, Bożena Popowicz na razie zostanie ukarana mandatem w wysokości 500 zł., gdyż prowadziła roboty w sposób odstępujący od warunków określonych w pozwoleniu na budowę. 500-złotowy mandat jest najwyższym, jaki może nałożyć Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego. Równoległe postępowanie w sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Legionowie.

Marcin Chomiuk

Zdjęcie: Linia przechodzi niecały metr nad dachem. Inwestor nie miał prawa rozpocząć budowy